Nr. 38 Poznań, dnia 21 września 1932 Rocznik 13

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Organizacyi PrzemysłU Graficznego i Wydawniczego w Polsce z siedzibą w Warszawie

Adres redakcji i administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — Telefon 25-55 — P. K. O. Poznań, 203 627

Biuro

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie z siedzibą w Poznaniu

przeniesione zostało

z dniem 15-go września

na Stary Rynek nr. 4

Psuje i rozbijacze

Na Ogólnem Zebraniu Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie, które odbyło się dnia 14-go bm., po uchwaleniu nowej taryfy płac, polecono Sekretarjatowi Korporacyjnemu wysłać do wszystkich Zakładów Graficznych Województwa Poznańskiego następujący

Okólnik

W roku bieżącym założona została w Poznaniu nowa organizacja graficzna pod nazwą „Zrzeszenie Przedsiębiorstw Drukarskich", która członków naszych zarzuca najróżniejszemi szumnemi odezwami, wzywającemi do dezercji z Korporacji, a do przystąpienia do tego nowotworu.

Dla orjentacji naszych członków oświadczamy niniejszem, że z „Zrzeszeniem Przedsiębiorstw Drukarskich" nic nas nie wiąże, gdyż powstało ono z ludzi nigdy nie zadowolonych, obecnie usiłujących w sposób destrukcyjny zamącić harmonijną pracę w naszej Korporacji.

Zebranie ogólne członków Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie, zwołane na dzień 14 września r. b., stwierdziło, że ten nowotwór, narzucający się naszym członkom, jest pospolitym wybrykiem nowoczesnych rozbijaczy społecznych i jednostek, nie mających nic wspólnego z przemysłem graficznym, a jest skierowany przeciwko solidarności koleżeńskiej, która choćby tylko stworzeniem ostatnio „Umowy zbiorowej" i swoją bezstronną pracą dla dobra przemysłu graficznego stała się wzorem dla korporacyj i cechów w innych województwach, co nawet władze przemysłowe bezstronnie stwierdziły.

Zebranie wyrażając pełne zaufanie Zarządowi Korporacji z jego prezesem na czele, z oburzeniem potępiło podstępną robotę tego nowotworu, rozbijającego jednolity dotychczas front drukarstwa, a powodującego się nie dobrem ogółu, lecz egoistycznemi przesłankami jednostek.

Komunikaty

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

Zebranie

Korporacji Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z siedzibą w Toruniu

odbędzie się

w sobotę, dnia 24 września br. o godz. 18 w Gdyni

w lokalu „Hotel Starogdyński" przy ul. Starowiejskiej.

Porządek obrad:

1. Zagajenie i przywitanie członków i gości.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego zebrania.
3. Komunikaty zarządu.
4. Sprawozdanie ze Zjazdu delegatów Związku Org. Przem. Graf. odbytego w Krakowie. — Dyr. Władysław Grobelny z Grudziądza.
5. Działalność dotychczasowa Komisji Cennikowej.
6. Sprawy cennika płac.
7. Wolne głosy i wnioski.

W niedzielę, 25-go wspólne zwiedzenie portu w Gdyni i ewtl. wycieczka parowcem na Hel.

W razie niestawienia się na oznaczoną godzinę przynajmniej połowy członków, odbędzie się godzinę później drugie ważne zebranie bez względu na ilość członków..

O liczny udział prosi

Zarząd:

Edward Stefanowicz, Toruń *Bolesław Szczuka*, Wąbrzeźno
Władysław Kulerski, Grudziądz *Stanisław Bok*, Toruń
Jan Karolczak, Toruń *Władysław Grobelny*, Grudziądz
T. Szutkowski, Toruń *Anastazy Sikorski*, Chełmża
Antoni Antczak, Toruń *J. Ankiewicz*, Pelplin.

* * *

W sprawie zaległych składek.

Szanownym Członkom naszej Korporacji, którzy jeszcze nie uiścili pierwszej i drugiej raty składki, przypominamy, że była płatna do 1-go września br. Do 1-go listopada już jest płatna trzecia rata. Bardzo prosimy o uwzględnienie terminu, gdyż nie możemy załatwić naszych zobowiązań. Dla wygody wysłaliśmy wszystkim członkom blankiety na PKO., które prosimy użyć. Nasze konto w PKO ma nr. 211 053.

Komunikaty „Komisji Sześciu"

W sprawie nieregularnego i niecałkowitego wypłacania zarobków

„Komisja sześciu" otrzymała liczne skargi z kół pracobiorców, że rozmaite zakłady nie wypłacają zarobków tygodniowych regularnie, albo też wypłacają takowe tylko częściowo — na raty. — Chociaż rozumiemy dzisiejsze ciężkie położenie finansowe zakładów graficznych, to jednak zwrócić musimy uwagę, że takie załatwianie sprawy wypłaty zarobków narazić może dane zakłady na grube nieprzyjemności i dotkliwe kary, artykuł bowiem 59 nowego prawa o wykroczeniach mówi pod tym względem:

„Kto złośliwie, albo przez lekceważenie swych zobowiązań, wstrzymuje w całości lub w części należne pracownikowi wynagrodzenie, lub wysokość jego bezprawnie obniża, albo zmusza pracownika do przyjęcia, zamiast należnej zapłaty w gotówce, wynagrodzenia w innej postaci, podlega karze aresztu do 3-ch miesięcy lub grzywnie do 3 000 złotych".

Mówi coprawda prawo, że karany bywa, „kto czyni to złośliwie albo przez lekceważenie swych zobowiązań", zalecamy jednak ostrożność, bo interpretacja prawna tego zdania może być różna i lepiej się nie narażać.

Prosimy o odnowienie

przedpłaty za kwartał IV. 1932 r. (październik, listopad, grudzień), na co załączamy do numeru dzisiejszego karty nadawcze na P. K. O. Nr. 203 627. Dla członków Korporacyj, należących do Związku Organizacyj Przem. Graf. i Wydawn. w Polsce, prenumerata wynosi **6 złotych** kwartalnie już z przesyłką pisma w dom, należy jednak przesłać pieniądze wprost do administracji z dowodem członkostwa Korporacyjnego. Dla niecziłonków prenumerata wynosi **złotych 12 kwartalnie.**

Dla pracobiorców abonament ulgowy.

Praca nocna i świąteczna w drukarniach

Dotychczasowe rozporządzenie o pracy nocnej w drukarniach zostało zniesione i rozszerzone także na pracę w niedziele i święta, co jest bardzo ważnem udogodnieniem dla prasy codziennej, przyczem nie potrzeba już, jak dotychczas w pewnych przypadkach, ubiegać się o zezwolenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, ale wystarczy powiadomić o tem właściwego obwodowego Inspektora pracy.

Stare rozporządzenie brzmiało:

ROZPORZĄDZENIE [1])

Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu w przedmiocie pracy nocnej w drukarniach i zakładach graficznych

z dnia 5 czerwca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 362).

Na mocy art. 19 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. r. 1920 Nr. 2, poz. 7) — zarządza się co następuje:

§ 1. Praca nocna jest dozwolona — ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności (art. 15 i 11 a ust.) — w drukarniach i zakładach graficznych dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych oraz wydawnictw i druków rządowych, których terminowe wykonanie leży w interesie Państwa.

§ 2. We wszystkich wypadkach stosowania pracy nocnej — w myśl § 1 niniejszego rozporządzenia — należy poprzednio zawiadomić o tem właściwy urząd inspekcji pracy.

§ 3. W wypadkach nieobjętych § 1 niniejszego rozporządzenia praca nocna może być stosowana w drukarniach i zakładach graficznych jedynie na podstawie zezwolenia, uzyskanego od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

[1]) Rozciągnięte rozporządzeniem Min. Pracy i Opieki Społ. w porozumieniu z Min. Przem. i H. z dnia 15. 12. 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 131. poz. 1067) na ziemię wileńską, Spiż i Orawę oraz województwa: nowogródzkie, poleskie i wołyńskie, powiaty: grodzieński i wołkowyski, gminy: białowieską, maniewską i suchopolską powiatu bielskiego wojew. białostockiego.

Nowe rozporządzenie brzmi:

690.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ W POROZUMIENIU Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU

z dnia 10 sierpnia 1932 r.

w sprawie pracy w nocy oraz w niedziele i dni świąteczne w drukarniach i zakł. graficznych.

Na podstawie art. 19 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. z 1920 r. Nr. 2, poz. 7) w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r. w sprawie zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 101, poz. 772) zarządza się co następuje:

§ 1. Praca nocna oraz w niedziele i dni świąteczne jest dozwolona — ze względu na użyteczność społeczną i codzienne potrzeby ludności (art. 11 p. a i art. 15 ustawy) — w drukarniach i zakładach graficznych dla tych pracowników, którzy są niezbędni przy wydawaniu i ekspedycji gazet codziennych oraz tych wydawnictw i druków rządowych, których terminowe wykonanie leży w interesie Państwa.

§ 2. We wszystkich wypadkach stosowania w niedziele pracy, wymienionej w § 1, należy poprzednio zawiadomić o tem właściwego obwodowego inspektora pracy.

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Jednocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 5 czerwca 1921 r. w przedmiocie pracy nocnej w drukarniach i zakładach graficznych (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 362).

Minister Opieki Społecznej: H u b i c k i
Minister Przemysłu i Handlu: Z a r z y c k i

W sprawie nadsyłania Zarządowi Funduszu Bezrobocia miesięcznych wykazów wypłat

W sprawie Funduszu Bezrobocia wyjaśniamy, że Minister Opieki Społecznej dotąd nie uchylił obowiązku zakładów pracy nadsyłania Zarządowi Funduszu Bezrobocia przepisowych miesięcznych wykazów wypłat, wobec czego należy wykazy te przesyłać Funduszowi co miesiąc między dniem 1 a 10, i to zawsze za miesiąc ubiegły.

Następnie zarząd Obwodowego Funduszu w Poznaniu cofnął niestety swoją obietnicę daną Związkowi Pracodawców, że zezwoli na to, aby zakłady pracy, zatrudniające powyżej stu robotników mogły wnosić wykazy zbiorowe, obejmujące dłuższe okresy niż jeden miesiąc. Dyrekcja Głównego Funduszu w Warszawie bowiem tej koncepcji nie zatwierdziła.

Dowiadujemy się wszakże, iż władze warszawskie rzekomo opracowują pewne udogodnienia, mające na celu złagodzenie dotychczasowych przepisów. — Do czasu jednak ostatecznego rozstrzygnięcia tej kwestji przez instancje miarodajne, należy stosować się do ogłoszonych przepisów.

W końcu zwracamy uwagę na nowe formularze zaświadczeń oraz formularze zawiadomienia o robotnikach zatrudnionych wzgl. nowoprzyjętych i robotników zwolnionych, jak również miesięcznych wykazów wypłat, które są do nabycia w Drukarni Polskiej św. Marcin 70 i w Drukarni Mieszczańskiej ulica Murna 2.

O wyjście z błędnego koła zgubnych skutków kartelizacji

W nawiązaniu do artykułu p. K. Kierskiego pod tytułem „Kartele", który zamieszczony był w ostatnim numerze, z uwagi na aktualność tematu, częściej zresztą już na łamach naszych poruszanego choć wyłącznie w związku z dziedziną przez nas zastępowaną, nie będzie od rzeczy, gdy sprawie tej w znaczeniu ogólnem poświęcimy jeszcze kilka dalszych uwag.

Ruch przeciwkartelowy zwalczający niezdrową, lecz niestety rozpanoszoną dziś taktykę, przybiera w ostatnim czasie na rozmiarach, znaczeniu i wpływie, bowiem pośród jego szermierzy znajdujemy tych. którzy do niedawna jeszcze głosili hasła konieczności kartelizowania przemysłu dla wzmocnienia jego tężyzny i odporności. Jednym z wybitnych propagatorów etatyzmu i kartelizacji był między innymi w sferach rządowych były minister p. Matuszewski a jednak i on na podstawie praktyk naszych karteli w ostatnich latach zrozumiał, że jeżeli chcemy dążyć do uzdrowienia wyniszczonego nadmiernie organizmu gospodarczego, musimy go przedewszystkiem ochronić od zabójczych dalszych skutków etatyzmu i kartelizacji. W ślad za nim, poszli również inni czołowi przedstawiciele władz rządzących i otwarcie wystąpili przeciw etatyzmowi i dalszej kartelizacji. Sądzićby można, że zmiana kursu i kierunek ten odbiją się dodatnim wpływem, że sfery rządowe wdrożą niezwłocznie starania, by gospodarkę naszą krajową wyrwać z dławiących ją szponów etatyzmu i karteli, tymczasem słabe przebłyski ujawniających się w tym kierunku wstępnych poczynań oficjalnych wstrzymane wpół drogi, bądź protegowanie w równym czasie w zawiązku będących nowych karteli, nadaje akcji tła niezdecydowania i niepewności. Nie wnikamy w to, czy sfery rządzące i władze centralne zabierają się do tych spraw zbyt ostrożnie i delikatnie, względnie czy kartele są za mocne, dość, że życie nasze gospodarcze grzęźnie coraz więcej w tej niewoli kartelowej, syndykatów i trustów, stwarzających dla państwa udowodnione groźne niebezpieczeństwo.

Zagadnieniem tem zajmuje się cała prasa codzienna, gospodarcza i fachowa, przyczem podpada wprost kampanja prasy prorządowej, której łamy zaopatrzone są bijącemi w oczy tytułami artykułów na ten temat jak: „Trzeba organizować walkę dla zniżki cen kartelowych", „Kartele na manowcach", „Sztywne ceny poddane być muszą rewizji", „Potrzeba gruntownej rewizji", „Około 100 karteli — z tego duża część powstała pod naciskiem rządu", „Kartele i monopole muszą zniżyć ceny", „Rząd na drodze polityki antykartelowej", „Walka z kartelami" itp.

I w opinji publicznej na podstawie praktykowanych metod upowszechnia się mniemanie oraz słuszne powiedzenie, że „kartele są to zazwyczaj zespoły przemysłowe, które oparte o wysokie cła ochronne i wykluczenia indywidualnej wolnej konkurencji, łupią ze skóry odbiorców krajowych", dalej, że poziom nadmiernie wysokich cen wytworów skartelizowanych, to jakieś tabu polenizyjskie, jakaś świętość, której tknąć, której naruszyć nie wolno nawet w wypadkach, gdy ogólnie zubożały konsument tychże cen płacić nie jest zdolny, gdy na tem cierpią potrzeby kulturalne narodu, gdy zahamowaniu ulega pęd życia gospodarczego, jak tego obecnie jesteśmy świadkami. To też nawet organ p. wojewody pomorskiego „Dzień Pomorski" gromiąc politykę kartelowców woła z emfazą: „Dziś jak Polska długa i szeroka, rozlegnąć powinno się hasło: „Konsumenci wszystkich warstw i grup społecznych łączcie się dla walki z cenami kartelowemi" a w innem miejscu nawołując do czynu stwierdza, że „sytuacja obecna daje doskonałą sposobność do skupienia miljonowych rzesz konsumentów pod hasłem walki z cenami kartelowemi".

Sztywność i nadmierna wysokość cen to charakterystyczna cecha wszystkich karteli, nie wykluczając papierniczego, choć wyrzekał się początkowo tego jak żaba błota. Tymczasem praktyka życia ostatnich kilku lat dostarczyła nam bez liku dowodów stwierdzających, że polityka sztywnych cen, jaką wbrew wymogom życia i zdrowym zasadom handlu starają się wciąż jeszcze utrzymywać nasze kartele przemysłowe, bankrutuje na całej linji. Najlepszem poparciem twierdzenia tego są coraz liczniejsze wypadki rozpadania się już istniejących i od lat dawnych działających karteli, niemniej piętrzące się trudności, na jakie napotykają te odłamy przemysłu, które teraz dopiero zamierzają związać się czy umowami kartelowemi lub porozumieniami. W przewidywaniu zjawisk tych, cały szereg wybitnych ekonomistów występował z ostrzeżeniami, udowadniając, że w obec-

nej fazie naszego rozwoju gospodarczego, polityka sztywnych cen kartelowych jest niebezpiecznym błędem, ukrytą bronią obosieczną.

Czyż można było myśleć o utrzymaniu cen na niezmienionym poziomie mimo syndykatu np. na maszyny i narzędzia rolnicze, gdy ceny ziemiopłodów ulegając nieustannym wahaniom, kształtują się coraz to niżej i doszły do norm znikomych? — czy można utrzymać wysokie ceny cegły, wapna, cementu, oraz innego skartelizowanego budulca, skoro ruch budowlany znajduje się w stanie zaniku? — dalej czyż nie śmiesznemi wprost i fantastycznemi są pomysły propagandowe dla rozbudowy spożycia cukru na rynku wewnętrznym, gdy od lat niezmieniona wysoka cena uniedostępnia zubożałym szerokim masom nabywanie i konsumcję tego artykułu pierwszej potrzeby? Równe objawy spotykamy na wszystkich odcinkach skartelizowanego wytwórstwa, w których z bizantyjskim uporem broni się niewzruszalności poziomu cen sprzedażnych. A czyż sytuacja przedstawia się inaczej na odcinku papiernictwa, jego przetwórstwa i konsumcji? Weźmy za przykład świeżo rozpoczęty sezon na podręczniki szkolne, które u nas są za drogie i mimo różnych sklepów szkolnych i urządzeń obejścia legalnego handlu, rodzice nie są zdolni nabywać i odkładają zakup, korzystając z ożywionego handlu pokątnego i zamiany książek. Pomijając grozę przenoszenia zarazków chorobotwórczych ukrytych między kartkami starych książek i wynikające straty dla handlu otwartego, czyż stanem tym nie narażamy na szwank normalny bieg krzewienia kultury, oświaty i wychowania młodzieży?... Tymczasem istniejący kartel czy umowa między nakładcami z jednej strony stoi na straży wysokich cen a z drugiej strony niedostatecznie obniżone kartelowe ceny papieru i różne kartelowe ograniczenia zużycia zwykłych papierów, uniemożliwiają tańszą produkcję podręczników szkolnych, jak wogóle książek. Nawet twierdzenie prezesa p. St. Kruszewskiego, na łamach ostatniej „Gazety Handlowej", że „po usprawnieniu technicznem naszego przemysłu c e n y n a p a p i e r s ą t a k n i s k i e j a k ż a d n e i n n e a r t y k u ł y, nie zdoła zaprzeczyć gorzkiej prawdzie, że mimo obniżki daleko nam w papiernictwie do poziomu światowych cen rynkowych, że papier krajowy dla konsumcji przetwórczej (80% ogólnego spożycia) jest stanowczo jeszcze za drogi i że przy tych cenach przemysł nasz nie może wykazać zdolności ekspansywnej na zewnątrz, by zwiększeniem obrotów i produkcji śladem krajów północnych, mógł odciążyć odpowiednio ceny na rynku wewnętrznym.

Przemysł na wszelkich skartelizowanych odcinkach trzymający się kurczowo sztywności cen winien we własnym interesie corychlej zastanowić się nad powagą wytworzonej sytacji, pamiętając o starej prawdzie, że kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie. Dziś więcej niż kiedykolwiek przemysł związany jest istnieniem swem z wchłonnością rynku krajowego a sztuczne i bezwzględne obkrawanie i hamowanie tej wchłonności, odwrócić się może w pewnym momencie na jego niekorzyść, bodaj czy nie na zagładę i ruinę.

Jak się dowiadujemy, czynniki miarodajne, dla utorowania drogi wyjścia z błędnego koła zgubnych skutków kartelizacji zdecydowane są wszelkiemi do dyspozycji stojącemi środkami przeprowadzić w najbliższym czasie z n a c z n ą z n i ż k ę c e n s z e r e g u a r t y k u ł ó w i w y t w o r ó w p r z e m y s ł o w y c h a przedewszystkiem artykułów skartelizowanych. Z zamierzeniami temi związana jest rzekomo ściśle nominacja szefa biura ekonomicznego prezydjum Rady Ministrów p. Lechnickiego na wiceministra w Radzie, który kierować ma akcją zniżki cen. P. minister Lechnicki obok prof. p. Lipińskiego, jest zdecydowanym przeciwnikiem karteli przymusowych i inicjatorem rozpoczętej akcji zniżki cen artykułów skartelizowanych. Pozatem poddane mają być dyskusji i rewizji niemniej ważne zagadnienia jak: obniżenie cen artykułów monopolowych, sprawa możliwości rozszerzenia stosowanych już indywidualnych ulg w zakresie kolejowej taryfy przewozowej, której stawki nadmierne n. p. w papiernictwie podrażają wydatnie niską zresztą bardzo cenę papierówki, jednego z głównych surowców, co kartelowi służy za przeciwwagę i dowód konieczności podtrzymania poziomu obecnych za wysokich jeszcze cen na papier. Oprócz tego, jak głosi prasa prorządowa, przewidywany jest wreszcie podobno szereg posunięć dla złagodzenia kryzysu i pobudzenia konjunktury gospodarczej. Pouczeni / doświadczeniami życia, odczekamy wsparci na wypróbowanej cierpliwości, co w ważnych powyżej poruszonych zagadnieniach przyniesie nam najbliższa przyszłość.

Rozmaitości

Jakich pieniędzy nie przyjmują urzędy pocztowe. Urzędy pocztowe otrzymały wyjaśnienie, że dopuszczalna jest odmowa przyjmowania monet o całkowicie zatartej powierzchni, bądź też banknotów zniszczonych lub zalepionych do tego stopnia, że nie można rozróżnić wizerunku, gdyż pieniądze takie nie są prawnym środkiem płatniczym w zrozumieniu nowego rozporządzenia ministra skarbu.

Sprzedaż stempli i weksli na pocztach. Centralne władze pocztowe opracowują obecnie projekt rozporządzenia, w myśl którego uwzględnione być mają wielokrotne życzenia, zgłaszane przez publiczność, aby wszelkie znaczki stemplowe, tudzież blankiety wekslowe były sprzedawane w urzędach pocztowych. Rozporządzenie to, jak się dowiadujemy, wejdzie w życie prawdopodobnie już w dniu 1 listopada rb. i będzie zawierało postanowienie, że sprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych ma się odbywać we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych.

Konkurs na plakat Loterji Państwowej. W związku z nadchodzącą 26 Loterją Klasową, Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej rozpisała konkurs na artystyczny plakat propagandowy. Tematem kompozycji może być główna wygrana, której suma w 26 loterji wynosić będzie 1 000 000 zł lub też inna kompozycja, jednakże wyraźnie propagująca grę na Loterji Państwowej. Za najlepsze prace Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej przeznaczyła 4 nagrody, I. — 750 zł, II. — 500 zł, III. — 300 zł, IV — 200 zl. Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 1 października 1932 r. Prace opatrzone godłem wraz z zapieczętowaną kopertą, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres artysty należy nadsyłać do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, Nalewki 2. O bliższe informacje w sprawie konkursu należy zwracać się do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej, pokój nr. 3 w godzinach od 10—13.

PRZEGLĄD WYDAWNICZY

Organ O. P. Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Nauka dziennikarstwa i nauka o dziennikarstwie

(Ciąg dalszy z nr. 37).

Takie poglądy panują u nas niestety na istotę dziennikarstwa i temu zawdzięczamy, z jednej strony 2 400 wielkiego rodzaju pism, napełnionych artykułami i wzmiankami przeważnie skąd dziś przedrukowanemi lub zapożyczonemi, z drugiej to, że czytelnictwo u nas jest mało rozpowszechnione, gdyż publiczność orjentuje się doskonale w nikłości treści czasopism, wie jaki jej pokarm duchowy dają i spożywać go nie chce. Stąd kryzys obecny, stan agonji, w jakim znajduje się dziennikarstwo, stąd też owo ciągłe powstawanie nowych pism, gdyż każdemu, kto ma kilka set złotych do dyspozycji i coś współczesnym do powiedzenia, już się zdaje, że może rozpocząć wydawanie jakiegoś pisma, które jako nie gorsze od innych czytać i kupować będą. Stąd narody nie tylko większe i zamożniejsze, niż nasz, ale nawet mniejsze i uboższe mają zasobną materjalnie i co idzie zatem niezależną i wpływową prasę, nasza jest uboga, zależna, cieszy się minimalnemi wpływami.

Zapewne jest to stan przejściowy, manja wydawania czasopism i bawienia się w dziennikarzy i publicystów przeminie, ale nim to nastąpi oraz aby to prędzej nastąpiło, należy krzewić w społeczeństwie poglądy racjonalne na istotę dziennikarstwa, świadomość, że jest to zawód, wymagający studjów fachowych, z drugiej przedsiębiorstwo, oparte na kapitale, kalkulacjach handlowych itd. Samouctwo odgrywało niegdyś ogromną rolę we wszystkich zawodach wolnych, byli samoucy lekarze, prawnicy pokątni, architekci bez praw i wiedzy, ale jakoś połączone zabiegi zainteresowanych i władzy państwowej umiały uwolnić społeczeństwo od dyletantyzmu i szkód, jakie on spowodował. O ile chodzi o dziennikarstwo praca będzie trudniejsza i zmudniejsza, wymagająca bardziej przemyślanych zabiegów. Dziennikarstwo, zwłaszcza na najwyższych szczeblach tego fachu, różni się od wszelkich innych zawodów, gra w niem szczególną rolę talent, dar przekonywania i moralnego podbijania umysłów, a stanowisko to nie zdobywa się jak w urzędach, drogą awansu. Jest to zawód dla wszystkich stojący otworem. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy przez wydanie odpowiedniej ustawy, czy utworzenie izb dziennikarskich dałoby się ograniczyć dostęp do dziennikarstwa tak, jak do praktyki lekarskiej lub adwokackiej i dla tego właśnie jest szczególnie potrzebnem u nas szersze rozpowszechnienie wiadomości o dziennikarstwie, sposobach odróżnienia pracy poprawnej od wszelkiego rodzaju fuszerki, produktu wartościowego od lichego surrogatu. Wówczas z jednej strony, wydawca będzie dążył do zapełnienia łamów swego dziennika materjałem wartościowym, z drugiej publiczność przestanie brać do ręki lichotę i z tych względów, nie mówiąc o trzecim najważniejszym potrzebie przygotowywania dla prasy należycie wykształconych pracowników są u nas potrzebne uczelnie, wykładające prasoznawstwo i dziennikarstwo.

Pierwsze kroki w tym kierunku już zrobionemi zostały. Jak wspomnieliśmy powyżej mamy wyższą szkołę dziennikarstwa w Warszawie, powstają kursa dziennikarstwa przy Wyższej szkole Handlowej w Poznaniu, nadszedł więc może zatem czas, kiedy zastanowić się należy, szczegółowej nad programami i zadaniami szkół dziennikarskich, gdyż pod tym względem mogą być różne poglądy i na kwestję tę można się zapatrywać z różnego stanowiska. Ściśle biorąc dadzą się pomyśleć i mają rację bytu dwa rodzaje wykładów dziennikarstwa, a mianowicie takie, któreby miały na względzie przygotować dziennikarza czyli pracownika, który bądź powołany do organizowania nowego pisma, bądź zaproszony na współpracownika w istniejącym, umiałby zorjentować się w danych warunkach i poprowadzić należycie powierzony mu dział. Uczelnie tego typu powinny się nazywać szkołami dziennikarstwa, przyczem ze swej strony mogą się dzielić na uczelnie dwóch typów, a mianowicie takie, które dają człowiekowi wykształconemu ogólnie w należytej mierze pewne specjalne wiadomości, oraz takie, które kształcą na dziennikarzy.

Te dwa zadania należy odróżniać. Ogólnie jest przyjętem, sądzić, że dziennikarz chcący zajmować stanowisko wyższe w hierarchji redakcyjnej winien mieć studja prawne, względnie ukończyć wydział literacki, historyczny, lub ekonomiczny i mieć znajomość przynajmniej dwóch języków. Takim uczniom szkoła dziennikarska winna dać tylko wiadomości o tem, jak się produkuje gazeta. Takiemu uczniowi szkoła nie tłumaczy, jak się pisze artykuł, lecz jak z gotowych artykułów ułożyć numer, a przedewszystkiem skąd je wziąć, co dotyczy w szczególności wszelkich źródeł informacyj prasowych, agencyj wszelkiego rodzaju, biur informacyjnych, sprawozdań, tego jak materjał rękopiśmienny przekształcić na ułożone z czcionek, czy wierszy, by stopniowo z surowego materjału otrzymać fabrykat i nakład danego dnia. Szkoła musi dać dziennikarzowi pojęcie o urządzeniu drukarni, maszynach przez nią używanych, pracownikach ją obsługujących. Niektórzy znawcy przedmiotu sądzą nawet, że wykształconemu dziennikarzowi nie powinna być obca sztuka składania, co przecie zdaje się zbędnym ze względu na czas, potrzebny dla nabycia tego rodzaju umiejętności. W każdym razie dziennikarz zawodwy winien umieć czytać swobodnie materjał złożony, w którym litery stoją w porządku odwrotnym, niż w druku, czyli z prawa na lewo. Jest to konieczne przy łamaniu numeru, co przy obecnych rozmiarach dzienników i ich skomplikowanej treści nie może już być powierzane w zupełności metrampażowi. Czynnością tą kieruje dziennikarz i musi się dobrze

znać na niej. Zresztą, nim dojdzie do skomplikowanej i trudnej sztuki łamania i tytułowania artykułów i wzmianek, szkoła winna dać swemu słuchaczowi dokładne wiadomości o korekcie i jej arkanach nie dla tego, by miał się obchodzić bez korektorów, lecz by umiał nimi pokierować, dawać im wskazówki i mógł ocenić ich względną wartość, co w tej samej mierze dotyczy pracy metrampaża, na łaskę i niełaskę którego, jak to się często dzieje, bywa oddany redaktor.

Szkoła winna dać dziennikarzowi ogólną znajomość maszyn tak do składania, jak drukarskich, zwykłych i ilustracyjnych. Dziennikarz musi się dobrze orjentować co do wydajności zalet i wad każdego typu, wiedzieć kiedy i jakiego typu maszyna winna być stosowaną i t. d. Jednem słowem szkoła musi dać adeptowi fachu dziennikarskiego dokładną znajomość życia trzech aparatów, pracujących wspólnemi siłami, by numer dziennika stworzyć, i by go rozpowszechnić: redakcji, drukarni i administracji, zrozumienie zasad podziału pracy pomiędzy temi działami głównemi i ich poszczególnemi pracownikami. Nie powinny mu być obce zasady ekspedjowania dziennika, kolportażu, stosunków z pocztą, działu reklamowego, zasad księgowości dziennikarskiej.

(Dokończenie nastąpi)

Odbitki, nadbitki i przedruki w Urzędowym Wykazie druków za pierwsze półrocze 1932 r.

Urzędowy Wykaz Druków, wydawnictwo perjodyczne, rejestrujące publikacje drukowane na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, zamieszcza zarówno opisy zwykłych „książek", jakoteż map, ulotek, nut. Uwzględnia oczywiście również i broszury, wśród których niemałą część stanowią odbitki.

O charakterze odbitkowym wydawnictwa Wykaz podaje informacje na podstawie wyłącznie samych druków. Teoretycznie nie jest to słuszne, w praktyce jednak byłoby rzeczą zbyt trudną ustalanie charakteru odbitkowego wydawnictwa. Chodzi bowiem o to, że wydawcy nie zawsze podają, że wydawnictwo jest odbitką, a następnie nie zawsze dane wydawcy są zgodne z istotą rzeczy. W drugim wypadku jednak wykaz częstokroć daje sprostowania.

Ogółem w pierwszem półroczu 1932 r. U. W. D. zarejestrował 4 833 druków, z tego 833 jako odbitki, nadbitki lub przedruki, w dwóch wypadkach, prostując informacje wydawców (1 reprodukcja niesłusznie podana jako odbitka i jedno tłumaczenie artykułu z niemieckiego czasopisma). Druków będących przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu zarejestrowano 831. Z tego podano jako przedruki 66 książek. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuścić, że przeważna ich część, jeżeli nie wszystkie, to odbitki. Przy jednej książce nie zaznaczono, czy to jest odbitka, czy też przedruk. Przyjąwszy więc, że co do 67 druków nie można z całą pewnością powiedzieć, czy to są odbitki lub nadbitki, pozostaje 764 druków co do których nie powinno być wątpliwości.

Co do odbitek i nadbitek to podstawą do odróżnienia jest p a g i n a c j a. Jednakże wydawcy nie orjentują się często w terminach bibljograficznych i mieszają obydwa pojęcia tak, że trudno jest, nie mając w ręce druku, ustalić jego charakter. Nie wyprowadza z kłopotu również Urzędowy Wykaz Druków, który, prostując inne szczegóły wydawnicze, na punkcie pojęcia terminu wycinka, nadbitki, odbitki nie jest tak wrażliwy. Opierając się na tem co Wykaz notuje można podać parę sprostowań na podstawie opisu. Z pośród 764 druków zaliczonych zostało do odbitek 739 druków, do nadbitek zaś 25 druków. Tymczasem przy sprawdzaniu ciągłej paginacji można stwierdzić przynajmniej 55 nadbitek. Nadbitek niewątpliwie jest więcej, trudno jednak bez autopsji ustalić czy tak jest w istocie, ponieważ liczne są druki z podwójną paginacją.

Odbitek z r o z s z e r z o n y m t e k s t e m zarejestrowano tylko 4. W obliczeniach zarówno odbitki, jak nadbitki i przedruki będą brane pod uwagę łącznie. Poza przytoczonem sprostowaniem Wykazu innych nie będzie. Co do przedruków, które traktowane są łącznie z odbitkami, to warto zaznaczyć, że termin ten znajduje zastosowanie do wydawnictw bardziej popularnych, zdala stojących od świata naukowego i bibljotecznego, co zdaje się przemawiać za niewłaściwem użyciem terminu; w jednym tylko wypadku zastosowano ten termin do poważnego wydawnictwa, na podstawie jednak sprawdzenia tekstów udało się ustalić niemal z całkowitą pewnością, że jest to odbitka.

Zestawienie ilości odbitek i rodzaju wydawnictw zebranych z Urzędowego Wykazu Druków Nieperjodycznych za I półrocze 1932 r.

	Ogółem		Dziennik		Tygodnik		Dwutyg.		Miesięcz.		Dwumies.		Kwartalnik		Rocznik		Nieoznacz. rzadziej		Nieoznacz. częściej		Jednoraz.		Uwagi
	Wyd.	Odbitki	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	W	O	
Księgoznawstwo . .	6	17	—	—	1	1	—	—	2	11	1	1	1	3	—	—	—	—	—	—	1	1	jedno pismo dwa razy na tydzień zaliczone do dzienników
Ogólne	57	177	12	80	14	25	3	6	16	39	—	—	1	2	2	2	3	5	5	17	1	1	
Rolnictwo	18	52	—	—	4	15	3	9	6	9	1	15	3	3	—	—	—	—	1	1	—	—	
Humanistyka . .	31	109	—	—	1	3	—	—	5	7	3	5	7	23	4	23	5	32	1	2	5	14	
Prawo. Ekon., Społ.	29	63	1	1	2	4	2	10	11	16	2	2	6	24	2	3	—	—	1	1	2	2	jedno pismo 8 i jedno 9 razy na rok zaliczone do miesięczników
Przyrodniczo-Matem.	20	111	—	—	—	—	—	—	5	41	—	—	7	21	5	30	3	19	—	—	—	—	
Technika	21	68	—	—	2	2	4	18	11	43	1	2	1	1	—	—	—	—	2	2	—	—	
Medycyna	34	234	—	—	2	62	4	77	13	37	5	18	8	23	2	17	—	—	—	—	—	—	
Razem	216	831	13	81	26	112	16	120	69	203	13	43	34	100	15	75	11	56	10	23	9	18	

Pod względem języka przoduje polski 804 druków, niemiecki 10 druków, ukraiński 6, żydowski 5, francuski i angielski po 4.

Notuje też Wykaz streszczenie w językach obcych, niestety nie podaje wszystkich streszczeń, lecz jedynie w tym wypadku, gdy druk jest opisywany w Bibljotece Narodowej. Jest więc takie zsumowanie niewystarczające, może tylko stosunek poszczególnych języków przedstawia się interesująco. A więc 78 streszczeń francuskich, 27 niemieckich, 12 angielskich i jedno streszczenie polskie tekstu niemieckiego. Powyższe odbitki pochodzą z 216 wydawnictw z tego po jednej odbitce ze 108 wydawnictw, po 2 odbitki z 31 wydawnictw; najwięcej zaś odbitek wykazują Roczniki Chemji 35 i Monitor Polski — 47 „przedruków".

Pod względem rodzaju wydawnictw występuje również wielka różnorodność; są odbitki z poważnych wydawnictw naukowych z różnych dziedzin wiedzy, są odbitki z prasy zawodowej, poważnych gazet codziennych a także z popularnych tygodników dla ludu; odezwy i ulotki obok stosunkowo „grubych" książek. Wykaz zarejestrował odbitki ze wszystkich niemal dziedzin wiedzy i specjalności ludzkich, jednak rzuca się w oczy pewna nieproporcjonalność poszczególnych działów przy zestawieniu z istniejącemi czasopismami.

Dział obejmujący zagadnienia z w i ą z a n e z k s i ą ż k ą jest niewielki reprezentuje 6 wydawnictw w tem jedna odbitka z katalogu rękopisów bibljotecznych. Ponieważ wydawnictw poważniejszych z tego zakresu jest sześć, odpowiada to normalnym stosunkom. Samych odbitek natomiast tylko 17.

Z pośród 57 wydawnictw ogólnych jest 177 odbitek. Są to najprzeróżniejsze wydawnictwa począwszy od 12 gazet codziennych z 80 odbitkami. Pozostałych wydawnictw jest 45 z 97 odbitkami. Z pośród w y d a w n i c t w c o d z i e n n y c h 47 odbitek (przedruków) przypada na Monitor Polski, 7 na Dziennik Wileński, 6 Kurjer Poznański, 5 Czas, po 3 Dziennik Poznański, Głos Narodu i Naje Folkscajtung, 2 Kurjer Poranny i po jednej odbitce Gazeta Warszawska, Kurjer Lwowski, Nova Zorja i Słowo. Uderza niska liczba odbitek z gazet warszawskich a znacznie wyższa z prowincjonalnych. Wszystkie omówione odbitki z gazet codziennych były nadesłane do Bibljoteki Narodowej.

Na 14 wydawnictw t y g o d n i o w y c h ogólnych zarejestrowano tylko 25 odbitek z tego Zorza posiada 5, Przegląd Katolicki 3, pozostałe wydawnictwa po 1—2 odbitki. Wszystkie te odbitki wpłynęły do Bibjoteki Narodowej. Tygodniki zaś same w przeważnej części popularne, ledwo trzy poważniejsze czasopisma z czterema odbitkami.

Z trzech d w u t y g o d n i k ó w zanotowano 6 odbitek. Dwutygodniki te stoją na wyższym poziomie.

Z 16 m i e s i ę c z n i k ó w zarejestrowano 39 odbitek, najwięcej bo 11 z Ateneum kapłańskiego, z Przeglądu Współczesnego i Miesięcznika Diecezji Chełmińskiej po 4, z Naszej Przyszłości, Miesięcznika Żydowskiego i „Wiedzy i Życia" po trzy, z pozostałych 10 wydawnictw 11 odbitek. Poziom miesięczników oprócz dwóch czasopism wysoki.

Z jedynego „K w a r t a l n i k a Duszpasterstwa Wojskowego" 2 odbitki.

Z dwu r o c z n i k ó w pochodzą dwie odbitki. Z wydawnictw o n i e u s t a l o n e j p e r j o d y c z n o ś c i wyodrębnić można dwa rodzaje a) zbliżone do roczników, b) do miesięczników. Pierwszej kategorji wydawnictw było trzy z 5 odbitkami, wydawnictw zaś częściej wydawanych 5 z 17 odbitkami w tem jedno wydawnictwo Wiadomości Ciekawe i Pożyteczne z 13 odbitkami. Jeżeli wydawnictwa pierwszej kategorji są przeważnie poważnemi wydawnictwami naukowemi, jak to jest tym razem, to drugiej kategorji jest przeważnie literatura popularna.

Ponadto z jednego w y d a w n i c t w a o k o l i c z n o ś c i o w e g o zanotowano jedną odbitkę. Wydawnictwo to jest na poziomie popularnym.

Z dziedziny r o l n i c t w a i gałęzi pokrewnych zarejestrowano 52 odbitki z 18 wydawnictw; z tego z czterech t y g o d n i k ó w 15 odbitek, z trzech d w u t y g o d n i k ó w 9 odbitek, z 6 m i e s i ę c z n i k ó w 9 odbitek, z jednego d w u m i e s i ę c z n i k a 15 odbitek, z trzech k w a r t a l n i k ó w 3 odbitki, 1 wydawnictwo o n i e o k r e ś l o n e j p e r j o d y c z n o ś c i z 1 odbitką. Najwięcej bo 15 odbitek posiadają Roczniki Nauk Rolniczych i Leśniczych, 7 Nawozy Sztuczne, 6 odbitek z Tygodnika Rolniczego, 5 z Gazety Rolniczej po 3 z Poradnika Gospodarskiego i Przeglądu Hodowlanego; z pozostałych wydawnictw po 1—2 odbitki. Trzech odbitek z trzech czasopism Bibljoteka Narodowa nie otrzymała a mianowicie z Doświadczalnictwa Rolniczego, Rolnictwa i Vierteljahrshefte der polnischen Landwirtschaft. Zostały one zarejestrowane na podstawie pośredniej informacji. Zupełnie nie notowano odbitek z następujących czasopism: Polityka Rolna, Przegląd Leśniczy, Przegląd Ogrodniczy, Przegląd Rybacki, Przemysł Rolny, Inżynierja Rolna i in. Ponadto z 11 czasopism zarejestrowano po jednej tylko odbitce. Tylko jedno czasopismo posiada charakter popularny. Inne to albo wydawnictwa naukowe albo poważne zawodowe czasopisma.

Odbitki z wydawnictw h u m a n i s t y c z n y c h uwypuklają chaos panujący w tej gałęzi nauk. Ogółem z 31 wydawnictw zarejestrowano 109 odbitek. Niema tu dziennika ani dwutygodnika, jeden tylko t y g o d n i k z trzema odbitkami to stary Przegląd Pedagogiczny; 5 m i e s i ę c z n i k ó w z 7 odbitkami w tem Miesięcznik Heraldyczny trzy odbitki; trzy d w u m i e s i ę c z n i k i z 5 odbitkami w tem Polska Oświata Pozaszkolna 3 odbitki; z 7 k w a r t a l n i k ó w 23 odbitki w tem z Pamiętnika Literackiego i Kwartalnika Psychologicznego po 5 odbitek, z Kroniki m. Poznania i Ludu po 4 odbitki z Polskiego Archiwum Psychologji trzy, z pozostałych 2 kwartalników po jednej odbitce. Z pośród czterech r o c z n i k ó w zarejestrowano 23 odbitki w tem z Rocznika Tatarskiego 13, Rocznika I Gimnazjum Męskiego Żyd. Tow. Szkół Średnich 6, z Rocznika Krakowskiego 3 i z Roczników Krakowskich 1 (czy nie tosamo wydawnictwo?). Z 5 wydawnictw o n i e u s t a l o n e j, l e c z r z a d k i e j perjodyczności zanotowanych zostało 32 odbitek, w tem 22 z Studjów Lwowskich, 5 Ochrony Zabytków Sztuki, 3 Bibljoteka Krakowska.

Pozatem z jednego wydawnictwa naukowego częściej wydawanego dwie odbitki.

Z 5 wydawnictw jednorazowych zarejestrowano 14 odbitek w tem 7 z Księgi Pamiątkowej Koła Polonistów Słuch. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie, 4 z księgi Pamiątkowej Pol. Tow. Filozoficznego i po jednej z „Pamiętnika V Powszechnego Zjazdu Historyków", „Księgi Pamiątkowej, celem uczczenia 350-letniej rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie" i z „Polski jej Dziejów i Kultury".

(Dokończenie nastąpi)

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie w r. 1931/32 i program jej na r. 1932/33

Zwyczajem dorocznym w przededniu rozpoczęcia zapisów na studja wyszedł z druku program Wyższej Szkoły Dziennikarskiej w Warszawie na r. 1932/33. Poza działem informacyjnym o składzie osobowym władz i gremium wykładowców z lektorami oraz o wykładach i o organizacji studjów, o regulaminie egzaminów, o warunkach przyjęcia i opłatach, o prawach słuchaczów i ich obowiązkach a także o terminach wykładów i egzaminów, — zawarł nowy programowy rocznik warszawskiej uczelni dziennikarskiej najważniejsze informacje z życia jej w 1931/32 roku akademickim. Najwięcej miejsca zajęły wydzielone jakby w osobną całość wspomnienia pośmiertne po zasłużonym wielce dla uczelni i dla piśmiennictwa publicystycznego człowieku, ożywionym zawsze duchem twórczym milującym piękno, dobro i prawdę, ś. p. prof. dr. Erneście Łunińskim, dyrektorze W. S. D. zmarłym na początku minionego roku akademickiego.

Jedno z tych wspomnień skreślone w formie życiorysu jest jakby wstępem do wielce ciekawej i cennej charakterystyki mało znanej nie tylko szerszemu ogółowi, ale nawet i pisarzom polskim działalności ś. p. Ernesta Łunińskiego w Danji na posterunku polityczno-publicystycznym czasu wielkiej wojny światowej.

Oba te wspomnienia, z których drugie obszerniejsze skreślił prezes Tow. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, Aleksander hr. Dzieduszycki, — świadek zmagań się i pracy wytrwałej ś. p. Łunińskiego a zarazem szef jego bezpośredni, jako ówczesny minister pełnomocny Rzplitej Polskiej w Kopenhadze, — poprzedza podobizna zmarłego...

Resztę rocznika WSD wypełniają i statut uczelni oraz skład osobowy władz i członków Tow. Wyższej Szkoły Dziennikarskiej.

* * *

Z r. 1931/32 roku akademickiego w WSD rocznik notuje przedewszystkiem zmiany personalne w dyrekcji, którą objął po zmarłym ś. p. E. Łunińskim, red. Wincenty Trzebiński, zast. red. nacz. „Kurjera Warszawskiego", prof. katedry prasy w Szkole Nauk Politycznych, zastępca dyrektora w latach ubiegłych, a po powołaniu go przez Radę WSD na dyrektora, — na stanowisko zastępcy dyrektora wszedł wybrany przez Radę red. Józef Wasowski, redaktor naczelny Polskiej Agencji Publicystycznej. Następnie rocznik notuje wywołane przez zgon ś. p. Łunińskiego i z innych powodów zmiany na katedrach kilku przedmiotów wykładowych.

P. T. Grużewski objął wykłady historji politycznej Polski XIX i XX w.

Prof. T. Hilarowicz zaczął wykładać prawo administracyjne Polski wówczas, gdy p. Cez. Berezowski objął wykłady prawa konstytucyjnego Polski. P. Wit. Giełżyńskiemu Rada WSD powierzyła wykłady historji parlamentaryzmu i stronnictw politycznych", a p. Dr. W. Langrodowi — wykłady o polityce społecznej. Wykłady z dziedziny przedmiotów dziennikarskich objęli na skutek uchwały Rady WSD pp. Stan. Jarkowski — prasę współczesną krajową zagraniczną większych państw, Józef Wasowski — służbę ajencyjną w prasie, J. Kuczabiński — administrację dziennika i kolportażu i St. Zakrzewski — reklamę w prasie.

Pozatem dział sprawozdawczy rocznika WSD wspomina o założonem z inicjatywy prof. L. Biegeleisena w seminarjum ekonomicznem wydawnictwie biuletynu słuchaczów p. t. „Sprawy gospodarcze" oraz o działalności sekcji wycieczkowej zrzeszenia słuchaczów pod kierunkiem słuchacza p. S. Trepińskiego. Wycieczki te mają na celu praktyczne zaznajamianie się słuchaczów z instytucjami i urządzeniami prasowemi, politycznemi, społecznemi, gospodarczemi i artystycznemi w związku z zakresem studjów w WSD.

„Kronika" powyższa na kartach rocznika WSD — nie wyczerpuje jednak całej działalności uczelni. Brak w niej naprzykład b. ciekawych danych statystycznych liczbowych o studjujących. Zapewne nie pominie tych i innych niektórych informacyj, świadczących o rozwoju uczelni, zapowiedziany almanach słuchaczów WSD.

* * *

W rozpoczynającym się w październiku nowym roku akademickim (1932/33) wykłady odbywać się będą podobnie jak w latach ubiegłych w godzinach popołudniowych. Na pierwszym kursie będzie 18 godzin wykładowych w tygodniu, na drugim — taka sama ilość. Natomiast na kursie trzecim ogólna liczba godzin wykładowych wynosi 10 w tygodniu.

Jeden z wykładów pod postacią prelekcyj, a mianowicie w zakresie samokształcenia dziennikarza — obowiązuje słuchaczów wszystkich trzech kursów w ciągu całego czasu studjów. Wykłady te prowadzi jednocześnie dla słuchaczów wszystkich trzech kursów raz w tygodniu prof. J. Wasowski.

Wspólne dla słuchaczów roku II i III są jakby uzupełnienie prelekcyj wyżej wspomnianych zajęcia w seminarjum publicystycznem, prowadzonem również przez p. Wasowskiego, oraz prace seminaryjne dziennikarskie, prowadzone przez p. Witolda Giełżyńskiego oraz wykłady o prasie współczesnej S. Jarkowskiego, a na kursach I i II ćwiczenia seminaryjne z zakresu stylu polskiego, prowadzone przez p. S. Furmanika.

Również na dwóch kursach (II i III) prowadzi seminarjum z zakresu ekonomji politycznej prof. L. Biegeleisen, a prof. dr. W. Langrod przez pół roku wykłada prawo.....

Pozatem dla obu tych kursów wprowadzona będzie od początku r. b. jako nowy przedmiot nauka języka niemieckiego przez p. Z. Zagólowskiego.

Inne przedmioty mają przeważnie kurs jednoroczny. A więc na kursie I przez cały rok historja prasy, wykładana przez S. Jarkowskiego technika i organizaja prasy pod postacią wykładów dyr. W. Trzebińskiego,, który prowadzi pozatem dla swych słuchaczów osobne seminarjum dziennikarskie, historja polityczna Polski XIX i XX w. — wykładana przez p. T. Grużewskiego, literatura współczesna polska i obca ostatniej doby, wykładane przez A. Boleskiego, Ekonomja polityczna wykładana przez p. Wł. L. Biegeleisena, geografja gospodarcza, wykładana przez p. J. Poniatowskiego i stenografja, wykładana przez p. B. Kalasiewicza; w ciągu pierwszego półrocza wykłada p. A. Półtawski technikę drukarską i grafikę, a w ciągu drugiego półrocza przybywają nowe przedmioty: prawo administracyjne (p. T. Hilarowicz) i konstytucyjne Polski (p. C. Berezowski) oraz skarbowość (p. St. Fatat).

Na kursie II przez rok cały wykłada prof. A. Peretz naukę o handlu, a półroczne wykłady prowadzą pp. Grużewski — historję publicystyki polskiej w. XIX i XX, Giełżyński historję parlamentaryzmu i stronnictw poltycznych oraz Berezowski — prawo międzynarodowe publiczne — w I półroczu, a nadto: S. Zakrzewski — reklamę w prasie, J. Kuczabiński — administrację dziennika i kolportaż, W. Gieł-

żyński — prasową służbę parlamentarną, Langrod — politykę społeczną i W. L. Biegeleisen — historję doktryn ekonomicznych — w II-em półroczu.

Na kursie III-cim poza wykładami i zajęciami praktycznemi już wspomnianemi przy wykładach wspólnych z kursem II jest tylko jeden nowy przedmiot: polityka ekonomiczna, wykładana przez p. W. L. Biegeleisena.

Oprócz zapowiedzianych wykładów odbywać się będą prelekcje „publica" w miarę potrzeby. Wykazu ich program nie podaje.

* * *

Półrocze zimowe kończy się w d. 31. I. 1933 r., a półrocze letnie rozpozyna się w d. 15 lutego i trwa do d. 15 czerwca.

Egzaminy półroczne odbywać się będą w dnie powszednie w czasie przerwy między obu półroczami; egzaminy roczne między 15 a 25 czerwca.

W rozpoczynającym się roku akademickim będzie uruchomiona bibljoteka WSD, złożona już z paruset tomów dzeł treści ekonomicznej, historycznej i prasoznawczej, zbieranych dotychczas, lecz dla braku pomieszczenia nie wykorzystywanych. Bibljoteka ta znajdzie obecnie pomieszczenie w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich.

IV kurs dokształcający dla zawodowych dziennikarzy w Berlinie

odbędzie się w listopadzie pod egidą i staraniem tamtejszego Instytutu Prasoznawczego przy udziale czynnym czołowych postaci z życia publicznego i zawodowego z wykorzystaniem do celów wykładowych materjału politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Program kursu obejmuje przeważnie zagadnienia aktualne, zestawione w ten sposób, że całość kursu można było ująć w krótszym niż w latach ubiegłych odcinku czasu jednego tygodnia. Dzięki temu umożliwić pragnęło kierownictwo kursu przybycie do Berlina i pobyt tam większej ilości uczestników z całego państwa w ciężkich obecnych warunkach. Program kursu przewidział podział przedmiotów na dwie grupy: 1) fachowych dziennikarskich i 2) resortowych. W pierwszej grupie będą omówione wobec wszystkich uczestników kursu wyłącznie zagadnienia prawnego stanu prasy oraz zagadnienia jej organizacyjne.

W drugiej grupie będzie omówiony szereg zagadnień a) polityczno-gospodarczych, b) samorządowo-komunalnych i c) kulturalno-politycznych. Z pośród prelekcyj tej grupy może sobie uczestnik kursu wybrać zagadnienia interesujące go zawodowo, aczkolwiek każdemu uczestnikowi przysługuje prawo do wszystkich prelekcyj tej grupy.

Kierownictwo grupy fachowej dziennikarskiej objął dyrektor Dovifat, który pozatem wygłosi w pierwszym dniu kursu programową w niej prelekcję o obecnym duchowym stanie prasy niemieckiej. Następnych dni będą poruszone następujące zagadnienia. Formy redakcyj w wielkich krajach: Niemczech, Francji, Anglji i Ameryce (Dr. K. Bömer), Postępy w sprawności redakcyj gazetowych (Red. Teodor Schulze z Drezna), Wzrost wartości służby informacyjnej dla prasy (Dr. Fr. Bertkau) oraz dla interesujących się specjalnie sprawą indywidualnego układu gazety matrycowej, prelekcja oddzielna (tegoż samego referenta), Nowoczesne zasady łamania efektownego gazet z pokazem przykładowym i przezroczami — dr. E. Meunier z Hannoweru), Organizacja i redakcja ilustracyj w gazecie (— z przeźroczami — dyr. Jan Buschmann ze Szczecina), Prawo prasowe według nowych rozporządzeń Dr. Karol Häntzschel, dyr. minist. spraw wewn.).

W cyklach wykładów drugiej grupy specjalności (resortowej) pod kierunkiem H. Hirschsteina otwiera cykl wykładów polityczno-gospodarczych minister spraw wewnętrznych bar. Wilh. v. Gayl wykładem ,którego temat jest jeszcze niewiadomy. Również nieustalony jest ostatecznie temat referatu prof. M. J. Bouna, rektora berlińskiej Wyższej Szkoły Handlowej. Natomiast inne wykłady tego cyklu już ustalone wygłoszą dr. E. Wageman o walucie), adw. bar.. Brackel (o przemyśle), dr. Axel Schindler o rolnictwie) i dr. Flach o powstawaniu taryfy celnej).

Cykl odczytów w sprawach komunalno-samorządowych pod kierunkiem dr. F. Bertkaua rozpoczyna odczyt dyr. min. v. Leydena o aktualnych zagadnieniach finansów gminnych. Następne odczyty w drugim dniu cyklu wygłosi szereg wybitnych osób z pośród działaczów samorządowych, a przedewszystkiem nadradca rządowy dr. Benecke na temat pośrednictwa i wyszukiwania pracy w gminach jako pomocy dla bezrobotnych. Również dr. Benecke mówić będzie dnia następnego o roli i udziale gmin w reformie państwa. Inne odczyty tego cyklu mają ściślejszy związek z prasą, bo dr. Wilhelm Mosle, zast. prezydenta policji berlińskiej, mówić będzie o policji oraz znaczeniu jej sprawozdań dla dziennikarstwa lokalnego, red. Schönborn, kierownik działu sportowego „Deutsche Allg. Zeitung", oraz dr. Jerzy Xandry, dyrektor związku piłki nożnej — omawiać będzie dział sportowy w gazecie oraz jego ustosunkowywanie się do organizacyj i imprez sportowych.

Wreszcie w cyklu zagadnień kulturalno-społecznych pod kierunkiem dr. E. Meuniera, który wygłosi pierwszy w tym cyklu referat o przeobrażeniach w rozwoju feljetonu, — poruszone będą takie zagadnienia ,jak: korespondent, wydawca a gazeta (M. Loeb z Berlina), recenzja książkowa — niekonieczna niezbędna rzecz (J. M. Elster z Berlina). Zadania stawiane przez młodzież działowi rozrywkowemu gazety (Dr. Münster) oraz rozwój i cele radja niemieckiego (dr. Jan Stappelfeld).

Poza wykładami odbędą w związku z ciekawszemi zagadnieniami dyskusje oraz wycieczki. Uczestnictwo w kursie kosztuje 20 marek. Przy zgłoszeniu należy podać wykaz interesujących zagadnień.

Prasa o prasie

O wystawie prasowej w Koszycach zjawiły się się w prasie w Polsce właściwie tylko dwie korespondencje, drukowane jednak w kilkunastu gazetach. Jedną napisał p. A. Ostrowski p. t. „Samolotem na wystawę prasy światowej" i dał w niej istotnie jakby z samolotu b. powierzchowną relację (por. „Gazeta Lwowska" i „Kurjer Śląski" z d. 10. IX.). Druga korespondencja pióra J. Kromołowskiego na łamach „Naszego Przeglądu" (d. 12. IX.) p. t. „Na światowej wystawie prasowej" nosi wybitnie cechy impresji odzwierciadlenia żydostwa w prasie . . .

Polonica w prasie arabskiej omawia korespondent (br) Gazety Polskiej w „Listach z Afryki" z Kairu, podając (d. 13 b. m.) m. in. szczegóły o wyścigu propagandy informacyjnej niemieckiej w zaopatrywaniu prasy arabskiej w wiadomości z Europy w duchu proniemieckim i antypolskim oraz nawołując do energiczniejszego i szybszego obsługiwania przez odpowiednie czynniki („broń Boże, w stylu urzędowym"; jak pisze cytowany dziennik) nie tylko prasy arabskiej ale i prasy innych krajów bliższych i dalszych w wiadomości i ilustracje z Polski.

Rozmaitości

Bojkot żydowskich księgarń w Warszawie. Z rozpoczęciem nowego roku szkolnego i wzmożeniem się ruchu w księgarniach i sklepach papieru, młodzież szkolna wdrożyła akcję propagandy za popieraniem przedsiębiorstw polskich i chrześcijańskich, z czego powstał rozgłos o bojkocie żydowskich księgarń a niektóre dzienniki całkowitą winę za rzekome ekscesy złożyły na młodzież narodowo-demokratyczną. Akcja bojkotowa ze strony studentów i młodzieży

szkolnej, w przeciwieństwie do tego, co głoszą Żydzi, ograniczała się do spokojnego kolportowania ulotek wskazujących siedzibę polskiej firmy księgarskiej, oraz informowania zainteresowanych, że dany sklep jest żydowski. Pozatem na drzwiach i szybach wystawowych księgarń żydowskich rozlepiono ulotki z napisami: „Tu jest sklep żyda", „nie kupuj u żyda" itp. Na Żydów działa to jak przysłowiowa czerwona płachta, dlatego też prowokują częste awantury, kończące się protokółami policyjnemi. Jeśli chodzi o sankcje prawne, które rzekomo grożą nawołującym do bojkotu i informującym, że dana firma księgarska jest żydowską, to sprawę tę przesądziły wyroki sądów państwowych, uniewinniając oskarżonych o powstrzymywanie publiczności od robienia zakupów w sklepach żydowskich.

Konfiskata nieskonfiskowanego artykułu. Czytamy w „Robotniku":

„Naprzód" krakowski uległ konfiskacie za przedrukowany z „Robotnika" nieskonfiskowany artykuł p. t. „Czy nowy Studzeniec".

Oszukańcze manipulacje wydawcy niemieckiego w Katowicach. Swego czasu przebywał na Śląsku niejaki Józef Spiegel z Złoczowa, który z braku innego zajęcia, postanowił założyć w Katowicach tygodnik pod nazwą: „Neues Kattowitzer Journal". Spiegel zaangażował do swego przedsiębiorstwa 14 współpracowników — od których pobrał tytułem kaucji — 7.000 zł. Za część tych pieniędzy wydał pięć numerów nowej gazety, pod nazwą: „Neues Kattowitzer Journal", a przed wydaniem szóstego numeru zwiał — pozostawiając wszystkich urzędników z kwitami kaucyjnemi. Współpracownicy spostrzegłszy po niewczasie, że zostali oszukani, wnieśli przeciw „redaktorowi" doniesienie o oszustwo, na skutek którego Spiegel został weLwowie przytrzymany i osadzony w areszcie policyjnym.

Wódz prasy francuskiej Francois Coty przed sądem. Jak donosi prasa zagraniczna, w Paryżu wdrożono już proces przeciw Francois Coty'emu, właścicielowi dzienników: „Figaro" i „l'Ami du peuple", oskarżonemu o dokonanie szeregu oszukańczych operacyj finansowych. Sąd wezwał rzeczoznawców celem zbadania działalności spółki akcyjnej Coty'ego w Ameryce. Niektóre dzienniki paryskie charakteryzują Coty'ego jako drugiego Kreugera, oskarżając go o dokonanie oszustw na szkodę banku Lehmana w N. Jorku. O karjerze Coty'ego króla perfumów francuskich, jako wodza tamtejszej prasy, informowaliśmy już w piśmie naszem obszerniej.

Otwarcie nowego gmachu zbioru Muzeum Brytyjskiego odbyło się w ub. mies. w Collindale (Heudau). Gmach ten kosztował przeszło 60 000 funt. szterl. Zbudowany z betonu i stali, mieści na 6-ciu piętrach oprócz magazynów i sal bibljotecznych czytelnię na 50 osób. Specjalnie urządzone tam duże pulpity umożliwiają pomieszczenie na nich oprawnych dzienników największych nawet formatów. W gmachu pozatem jest introligatornia i szereg lokali dla administracji.

W nowym gmachu znalazły pomieszczenie wszystkie dzienniki, wydawane od r. 1800 w Londynie, na prowincji i w dominjach W. Brytanji oraz cudzoziemskie, które dotychczas mieściły się w bibljotece gazetowej British Museum wybudowanej dawniej w Bloomsbery, gdzie pozostały gazety z przed r. 1800. Nowy gmach zbiornicy gazetowej Muzeum Brytyjskiego mieści obecnie 275 000 tomów-foljałów gazetowych, których waga wynosi ok. 20 000 tonn. Ogólna długość półek, na których mieszczą się te gazety, wynosi 14 mil ang. (22,5 kilom.).

Nowy gmach wystarczyć ma na pomieszczenie dzienników, które będą nadsyłane do muzeum w ciągu lat 50-ciu.

Kierunki polityczno-społeczne niemieckiej prasy codziennej według zestawienia, podanego w wydawnictwie „Handbuch der deutschen Tagespresse" na podstawie informacyj pochodzących od wydawców organów tej prasy, wyrażają się liczbowo w sposób następujący:

Z ogólnej liczby 4 647 wydawnictw gazetowych niemieckich, jak: 121 narodowo-socjalistycznych (niem. partji robotn.), 81 — nacjonalistycznej niemieckiej partji ludowej, 14 — niemieckiej partji ludowej, 11 — partji gospodarczej, 8 — niemieckiej partji państwowej rządowej, 197 — socjal.-demokratycznych i 50 — komunistycznych. Tym 1 078 wydawnictwom, które określiły swą przynależność partyjną, przeciwstawia się 1 296 dzienników, które acz nie związane partyjnie, są jednak rzecznikami jednego z wyżej wskazanych kierunków politycznych. Z pośród tych jest 562 nacjonalistyczne, 363 mieszczańskie, 64 liberalne, 221 urzędowe, 19 republikańskich, 58 demokratycznych, 9 socjalistycznych.

Pozatem 1814 wydawnictw określiło się jako bezpartyjne, a 337 nie podało wcale informacyj o swych sympatjach politycznych, zaś 133 podało najrozmaitsze określenia swych kierunków nie odpowiadające żadnemu z wymienionych wyżej grup politycznych.

Sytuacja w niemieckim księgarstwie. Położenie księgarstwa niemieckiego pogorszyło się w ostatnich tygodniach niezmiernie. Obroty w księgarniach uległy niespodziewanej zniżce. Zarząd Związku Giełdowego Niemieckich Księgarzy zwrócił się okólnikiem do członków Związku, przyczem bierze się pod rozwagę tworzenie wspólności pracy celem ułatwienia kredytu itd. Polepszenie sytuacji księgarstwa możliwe jest tylko w razie ogólnego polepszenia gospodarczego.

Związek krajowy wydawców gazet z Górnej Austrji zawiązał się w końcu sierpnia r. b. w Wels.

Prasa polska w Austrji, według informacji PAT podanej do prasy, to kilka wydawnictw, ukazujących się w języku polskim w Wiedniu. Są to 1) „Wiadomości Wiedeńskie", miesięcznik pod redakcją Wł. Barona, 2) „Polak w Austrji", również miesięcznik pod redakcją A. Durkaleca, 3) „Niedzieli", tygodnika, ukazującego się w Paryżu, specjalne wydanie dla Polaków w Austrji pod redakcą Romana Hesnicza, 4) „Austrjacko-Polski Przegląd Gospodarczy" ,dwutygodnk, redagowany w 2-ch językach przez Wilh. Elstersa i Art. Zeimlera.

25-lecie Chestertona, jako redaktora czasopisma „The Ilustrated London News" minęło w ub. mies. W piśmie tem G. K. Chesterton umieścił w ciągu tego czasu 1500 artykułów. Pozatem w swym dorobku dziennikarskim Chesterton ma szereg cały artykułów w wielu pismach angielskich i amerykańskich, a nadto wydaje od szeregu lat pismo „G. K.'s Weekly".

Nowa gazeta chińska dla warstw ludowych. Nowość względnie pewnego rodzaju ulepszenie prasy chińskiej stanowi nowa gazeta, ukazująca się pod tytułem „Ta Wan Pao" („Chińskie Wiadomości Wieczorne"), która przełamuje tradycję piśmiennictwa chińskiego i nastawiona jest dla szerokich warstw społecznych. W gazecie tej zastosowano po raz pierwszy pismo rozpowszechnionego djalektu Pai Mira, podczas gdy wszystkie inne czasopisma i gazety ukazują się w trudnym języku urzędowym Wen Li, którym władają jedynie uczeni oraz ludzie wykształceni. Z tej zatem przyczyny, prasa była dotychczas niedostępna dla szerokich i tak licznych w Chinach mas ludowych. Jak bardzo pożądanem było powyżej wspomniane ulepszenie, tego najlepszym dowodem szybki wzrost nakładu, bowiem gazeta „Ta Wan Pao" w krótkim stosunkowo czasie zdobyła przeszło 50 000 abonentów, co na stosunki chińskie jest nakładem bardzo wysokim. Nowa gazeta ludowa wprowadza także i pod względem technicznym pewną reorganizację, gdyż wszystkie gazety chińskie zawierają na pierwszej stronie ogłoszenia i reklamy, a „Ta Wan Pao" podaje najciekawsze i sensacyjne wiadomości, bardzo chętnie czytane przez ludność chińską.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ dla Branży Papierniczo-Piśmienniczej

Wspólnota działań przemysłu i handlu gałęzi papierniczo-piśmiennej

Z okazji odbywających się konferencyj Komisji Organizacyjnej Ogólnopolskiego Związku Przemysłu i Handlu Gałęzi Papierniczo-Piśmienniczej zamieściliśmy w ostatnim numerze czasopisma naszego na tem miejscu artykuł, zawierający kilka najaktualniejszych i najpoważniejszych postulatów, których uwzględnienie nie cierpiące zwłoki, leży w żywotnym interesie koniecznej naprawy ustosunkowania wytwórcy do kupca-papiernika. Dziś w uzupełnieniu donosimy z wyrazem zadowolenia, że wymieniona na wstępie Komisja Organizacyjna odbyła w lokalu Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie szereg posiedzeń i wznowiła prace zmierzające do sfinalizowania akcji w kierunku organizacyjnego skoncentrowania działań całego przemysłu i handlu gałęzi papierniczo-piśmienniczej w ramach Ogólnopolskiego Związku i jak się dowiadujemy, zabiegi te stanęły na dobrej drodze do realizacji.

Na temat konieczności utworzenia wspólnego frontu przez przemysł gałęzi papierniczo-piśmienniczej i kupiectwo tej branży dla uporządkowania wzajemnych stosunków i uzdrowienia rynku pisaliśmy na łamach naszych niejednokrotnie, wskazując na osiągane korzyści zagranicą przez wspólnotę pracy. Wdrożona akcja obejmująca całokształt tegoż zagadnienia przyczynić się ma do wytyczenia podstaw współpracy przez zgodne unormowanie cen sprzedażnych na rynku zarówno w hurcie jak detalu, dalej przez ujednostajnienie warunków sprzedaży oraz przeciwdziałanie rozdrobnieniu a propagowanie i wzmacnianie wpływu organizacji w handlu branży papierniczo-piśmienniczej. Że wynik i powodzenie poczynań tych w dużej mierze zależny jest od przychylnego stanowiska całego zainteresowanego przemysłu nie ulega dwu zdań jak pewnem jest, że skonsolidowanie niektórych i spokrewnionych na tym odcinku działów wytwórczych, może w tym wypadku ułatwić podjętą pracę.

Podstawą działalności Ogólnopolskiego Związku ma być jednolity statut i na jego zasadzie zawarta będzie zbiorowa umowa pomiędzy przemysłem i kupiectwem zapewniająca w handlu pewną egzekutywę przemysłu wobec jednostek wyłamujących się i nieprzestrzegających warunków przyszłej umowy i działających świadomie na szkodę solidnych placówek kupieckich, by temsamem wykreślić tak szkodliwy objaw nielojalnej konkurencji. Za wzór posłużyć tu mają regulaminy zrzeszeń zagranicznych o wypróbowanej skuteczności działania zwłaszcza w przeżywanym obecnie okresie kryzysu.

Na jednem z ostatnich zebrań Komisji Organizacyjnej pod przewodnictwem p. dyr. B. Bartkiewicza głównym tematem obrad było: opracowanie projektu statutu Ogólnopolskiego Związku, dalej zakresu jego działalności oraz wypracowanie regulaminów dla poszczególnych relacji i to: przemysłowej, hurtowej, detalicznej i osobno dla dostaw biurowych.

W związku z tem i dla usprawnienia podjętych poczynań powołano do życia odrębnie narazie pracujące następujące podkomisje: a) s t a t u t o w a w składzie p. dyr. Bolesław Bartkiewicz, wiceprezes T. Płucer-Sarna, wicedyrektor A. Czarnecki i sędzia A. Sturm; b) dla u n o r m o w a n i a d z i a ł a l n o ś c i w y m i e n i o n y c h s e k c j i o r a z u s t a l e n i a s t o s u n k u m i ę d z y k u p i e c t w e m i p r z e m y s ł e m oraz na odwrót w składzie pp.: prezes St. Kruszewski, P. Rechtman, J. Grodzki i K. Siudecki.

Podkomisja statutowa, jak się dowiadujemy, ukończyła już swoją czynność i przygotowała projekt odnośnych ustaw Związku. W drugiej podkomisji, mającej niełatwe do rozwiązania zadanie prace postępują raźnie i pomyślnie naprzód i posiedzenia odbywają się w przyspieszonem tempie.

Wynika z powyższego, że tak pożądana wspólnota działań przemysłu i kupiectwa branży papierniczo-piśmienniczej dzięki energicznej obecnie inicjatywie zbliża sę ku realizacji a skład zarówno Komisji Organizacyjnej jak obu podkomisyj złożonych z wybitnych fachowców zezwala na wypowiedzenie przekonania, że ostateczny rezultat tych poczynań odpowiadać będzie pod każdym względem żywotnym potrzebom oraz wyczucie współczesnego położenia obu kontrahentów i przyczyni się do ostatecznego uporządkowania stosunków na rynku papierniczo-piśmienniczym. Przy tej sposobności wyrażamy zarazem niepłonną nadzieję, że z uwagi na fakt oddziaływania przyszłej umowy na cały teren Rzeczypospolitej, przed definitywnem ukończeniem tychże prac i ostateczną decyzją, dana będzie sposobność zajęcia stanowiska także delegatom zrzeszeń i przedstawicielom wszystkich dzielnic byłego trójobrazu nie wykluczając ziem zachodnio-polskich, by zapoczątkowane dzieło nazwać można było bez jakichkolwiek uchybień w s p ó l n o t ą całego polskiego przemysłu i handlu branży papierniczo-piśmienniczej. W tem przeświadczeniu z pełną ufnością oczekujemy ostatecznego pożytecznego rezultatu.

Kupiec-Papiernik.

Rozmaitości

Ulgi celne na papier. Według zarządzenia Ministerstwa Skarbu podania o ulgi celne na papier pakowy, gazety i kancelaryjny, przewidziane w rozporządzeniu z dnia 21 czerwca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 58/32) będą załatwiane odmownie, a to ze względu na obniżenie z dniem 1 sierpnia r b. cen papieru.

Podwyższenie stawek celnych na papier w Łotwie. Jak informowaliśmy, rząd łotewski w obronie krajowej wytwórczości, podwyższył znacznie stawki celne na przywóz papieru. Zmianie w zwyż uległa pozycja nr. 127 łotewskiej taryfy celnej punkty 1 i 2, obejmujące: tekturę, masę papierową, tekturę na dachy w stanie surowym i smołowanym oraz preparowa-

nym, papiery wszelkiego rodzaju i liguina, papier pakowy, papiery piśmienne, kancelaryjne, oraz inne nie wymienione pod punktem drugim, dalej obicia papierowe (tapety), papiery światłoczułe fotograficzne i rysunkowe techniczne. Niemcy, korzystające z najwyższego uprzywilejowania przy imporcie do Łotwy opłacają stawki celne minimalne, które są o 100% niższe od obecnie wprowadzonych stawek prewencyjnych.

Produkcja bibułki do papierosów we Francji. Przemysł wyrobu bibułek do papierosów we Francji odznacza się wysoką zdolnością produkcyjną w oparcu o nowoczesne urządzenia techniczne oraz pomyślne warunki rozwojowe, na które składa się z jednej strony dostateczna ilość i jakość surowca a pozatem wprowadzony przez rząd francuski monopol fabrykacji papierosów. Głównemi środowiskami tej dziedziny wytwórczej są Anglomene w Pyrenejach, dalej tereny Szampanji oraz przyległe okolice Paryża. Ogólna roczna produkcja osiąga około 30.000 tonn, z czego przeszło trzecią część wchłania konsumcja wewnętrzna a resztę przeznacza się na eksport. Pomimo ogólnego krzysu ostatnich kilku lat, produkcja bibułek do papierosów we Francji nie uległa redukcji i nie wykazuje pod względem ilościowym i wartościowym znaczniejszych różnic. W roku 1931 wywieziono ogółem 180.696 quintali bibułek do papierosów wartości 215.748 000 franków, gdy w 1930 r. eksport wynosił 207.825 quintali wartości 254 218.000 franków a w 1929 roku 185.039 quint. wartości 237.913.000 fr. Francuskie bibułki do papierosów znane z wybornej jakości i posiadające dobrą renomę wyrabia się w rolkach dla celów mechanicznej produkcji, dalej w ryzach, w gotowych tutkach oraz w książeczkach do ręcznego kręcenia papierosów, który to zwyczaj we Francji jest wśród palaczy bardzo rozpowszechniony. Eksport obejmuje wszystkie rodzaje fabrykatów i skierowany jest przedewszystkiem na rynek Stanów Zjednoczonych Ameryki, gdzie do najświeższej daty utrzymuje się na równym poziomie, dalej do Anglji i Holandji. W ostatnich latach wywóz do tych dwóch krajów zmniejszył się. Kolonje francuskie jakoteż kraje stojące pod protektoratem Francji są stosunkowo nieznacznym odbiorcą tych wyrobów biorąc pod uwagę, że z ogólnego wywozu odebrały one w roku 1930 jedynie 4,7 procent a w roku 1930 nieco więcej wprawdzie, lecz mimo to tylko 5,6 procent.

Stan holenderskiego przemysłu papierniczego. W ostatnich miesiącach roku bieżącego położenie holenderskiego przemysłu papierniczego pogorszyło się w znacznej mierze. Wszystkie krajowe papiernie odczuwają coraz dokuczliwiej zanikający stan zatrudnienia, jedynie niektóre fabryki specjalne mają słaby dopływ stałych choć ograniczonych zamówień. Szereg fabryk zmniejszyło załogi robotnicze i ograniczyło tydzień pracy. Naskutek wysokiego kursu guldena holenderskiego wobec spadku kursu innych walut, zdolność konkurencyjna przemysłu na rynkach zewnętrznych zmalała, a już zupełnie papiernie holenderskie nie mogą współzawodniczyć z cenami fabryk skandynawskich, finlandzkich oraz niemieckich. Celem podtrzymania stosunków z odbiorcami zagranicznymi, by nie utracić do reszty kontaktu eksportowego, wykonywanie zleceń poniżej kosztów własnych nie zalicza się do wypadków rzadkich. Przywóz a także wywóz w porównaniu z rokiem ubiegłym ścieśniają się coraz bardziej, czego dowodem są następujące dane statystyczne: wartość przywozu papieru i wyrobów za okres styczeń łącznie kwiecień 1932 r. wynosiła 10.254.000 guld. (w 1931 r. w równym czasie 13.572.000 guld.); wartość eksportu za tenże sam czasokres roku bieżącego 8 610.000 guld. (1931 = 13.821.000 guld.). Ceny papieru wszelkiego rodzaju zarówno na rynku wewnętrznym jak zewnętrznym obniżono. Niemiecki przemysł papierniczy dostarcza do Holandji satynowane papiery drukowe po niezmiernie tanich cenach, przyczem firmy skandynawskie i fińskie zabiegają również o dalsze utrzymanie się na rynku holenderskim. Zorganizowany przemysł holenderski wdrożył przeto na własny rachunek tak w prasie codziennej, gospodarczej, jak i w czasopismach fachowych szeroką akcję propagandy i reklamy, odwołując się do uczuć narodowych, przy równoczesnem obniżeniu cen do granic możliwości, agitując za konsumcją papieru i wytworów rodzimej produkcji. — U nas inaczej, bo „prężność" konkurencyjną opiera się jedynie i wyłącznie na cłach prewencyjnych, a dopókąd istnieje ta „pewność", celową propagandę i reklamę choćby w czasopismach fachowych i branżowych traktuje się jako zbędne zło, zbyteczny wydatek, gdyż kupiec oraz konsument nie mają narazie innej drogi wyjścia na pokrycie swych zapotrzebowań. — Czy Polska jednakże na długo jeszcze odgraniczać się będzie mogła we wszystkich dziedzinach chińskim murem celnym, chcąc jednocześnie utrzymywać stosunki gospodarcze z innemi państwami, jest tylko zagadnieniem czasu. Zachodzi obawa, że przy dzisiejszem zaniedbaniu, akcja indywidualnej propagandy i reklamy może okazać się spóźnioną, a skuteczność oddziaływania, mało przekonywującą. Nie zaniedbujmy przeto ważnego współczynnika zbytu, jakim jest celowa reklama prasowa i w czasopismach fachowych.

Import papieru na Węgrzech. Jak wynika ze sprawozdania centrali węgierskiego instytutu pieniężnego, we wszystkich dziedzinach przemysłu i handlu napotykano na poważne trudności dewizowe. Jednakże przywóz papieru na rynek węgierski w pierwszych sześciu miesiącach roku bieżącego zwiększył się znacznie w porównaniu z importem pierwszego półrocza 1931, który rozwijał się normalnie bez żadnych ograniczeń.

Włoska produkcja papieru. Według danych urzędu statystycznego, 250 papierni zatrudniających każda ponad 15 robotników, wytworzyła w pierwszych czterech miesiącach r. b. 1 070 057 kwintali papieru i tektury, wobec 1 068 388 kwintali w równym czasokresie roku ubiegłego. Wynika z powyższego, że spadek produkcji papieru we Włoszech został zahamowany i na widnokręgu ukazała się dawno pożądana stabilizacja produkcji.

Telefon nr. 25-55 — Adres Redakcji i Administracji: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. Poznań 203 627

Ostatni materjał redakcyjny przyjmuje się do poniedziałku godz. 18-tej. — Przedruk artykułów dozwolony tylko za zgodą redakcji — całego resztującego materjału informacyjnego w naszem słowabrzmieniu tylko za podaniem źródła.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 100 zł, 1/2 str. 50 zł, 1/4 str. 25 zł, 1/8 str. 12,50 zł, 1/16 str. 6,25 zł, 1/32 str. 3,25 zł. Na stronie I. okładki 100% na str. II, III i IV okładki 50% więcej. — Ogłoszenia drobne 30 gr. za milimetr 1-łamowy. — Dla poszukujących pracy (najwyżej 8 wierszy) bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna na urzędach poczt. zł 12,—. Dla członków Korporacyj (tylko za przesłaniem należytości do administr.) zł 6,—. O przerwaniu prenumeraty należy zawiadomić administrację. O ile to nie nastąpiło, obowiązuje prenumerata nadal.

WYDAWCA: Hurtownia Drukarska Spółka z o. odp. w Poznaniu, Stary Rynek 4. — Redaktor: Teodor Kryg w Poznaniu

Czcionkami Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70.